**Kolekcja Muzeum Historii Polski. Fascynująca podróż przez dzieje**

Muzeum Historii Polski będzie wykorzystywało nowoczesne narzędzia interaktywne i multimedialne, ale docenia wagę tworzenia kolekcji, w której znajdują się oryginalne obiekty o znaczeniu historycznym. To one stanowią podstawę, na której można rozwijać projekty wystawiennicze, kulturalne czy edukacyjne.

– Tworzenie kolekcji porównać można do podróży – znamy jej cel, ale nie do końca jesteśmy w stanie przewidzieć, co nas spotka po drodze – mówi dr Monika Matwiejczuk, kierownik Działu Zbiorów. – Gromadzimy obiekty, które obrazują dzieje polskiego państwa i Polaków, najważniejsze wydarzenia, przemiany, ale też postęp cywilizacyjny, rozwój naukowy i kulturowy. Interesują nas zarówno wielkie narracje, jak i historie lokalne czy rodzinne. Najstarsze muzealia w kolekcji pochodzą z epoki średniowiecza, najnowsze zaś dokumentują czasy nam współczesne – wyjaśnia Matwiejczuk.

Tworzenie kolekcji rozpoczęło się krótko po powstaniu instytucji w 2006 roku. „Darem założycielskim” stał się zbiór pamiątek po przedwojennym premierze Kazimierzu Bartlu, przekazanych w 2007 roku przez jego córkę, Cecylię. Ważnym etapem w budowie kolekcji była zainaugurowana w 2016 roku akcja „Małe Wielkie Historie”. Przekonała ona wielu ludzi, że przedmioty, które przechowują w rodzinnych zbiorach, mają dużą wartość, a nasza instytucja jest godna zaufania i może stać się miejscem, w którym znajdą się ich pamiątki. Sukces akcji wpłynął w zasadniczy sposób na kształt kolekcji.

– Darczyńcy prywatni to dla nas ważna grupa donatorów. Powierzają nam nie tylko cenne przedmioty, ale i łączące się z nimi historie rodzinne. Stanowią one niezbędną część naszej opowieści o historii Polski – nadają jej wymiar lokalny czy osobisty. Pokazują także, że w narracji ważna jest sfera pamięci, emocji – że historia to nie są tylko daty, fakty czy statystyki – podkreśla Matwiejczuk. – Doceniamy również to, że jedne osoby zachęcają kolejne, by również zostały naszymi darczyńcami. Dzięki temu muzeum zdobywa zaufanie publiczne. Poza tym obiekty otrzymujemy również od rozmaitych instytucji, wówczas mówimy o przekazach.

Budowa kolekcji odbywa się również dzięki zakupom muzealiów. Pracownicy instytucji przeszukują zarówno oferty domów aukcyjnych i antykwariatów, jak i popularne portale internetowe. Czasem sprzedawcy kontaktują się bezpośrednio, oferując posiadane obiekty do zakupu. Decyzje w sprawie ich nabycia podejmuje komisja zakupów, niekiedy zamawiane są także ekspertyzy dotyczące szczególnie cennych artefaktów.

– Musimy pamiętać, że zakup danego obiektu do muzeum jest jego formalnym „ściągnięciem z rynku”. On już nigdy na niego nie powróci. Nie wszyscy posiadacze dzieł sztuki czy obiektów o wartości historycznej są tym zainteresowani. Z drugiej strony czasem wolą sprzedającego jest, by dany artefakt właśnie powrócił do zbiorów publicznych i znalazł się w kolekcji muzealnej, dostępnej dla społeczeństwa. To poruszające chwile, gdy pakujemy eksponat, a sprzedawca cieszy się, że wraca on „do domu” – mówi Monika Matwiejczuk. – Ważna jest także dla nas współpraca międzyinstytucjonalna, koleżanki i koledzy z innych muzeów sugerują czasem kontakt z nami tak w celu sprzedaży danych artefaktów, jak i ich przekazania. – dodaje dr Matwiejczuk.

Kolekcja Muzeum Historii Polski liczy obecnie nieomal 60 tys. eksponatów, z czego około 2/3 stanowią dary i przekazy. Wśród najciekawszych muzealiów znajdziemy m.in. „polską Enigmę” – maszynę zbudowaną przez polski wywiad i służącą do łamania niemieckich szyfrów, detale architektoniczne z pałacu wazowskiego Villa Regia. A oprócz tego pasy kontuszowe, przykłady nowożytnego złotnictwa czy ceramiki, dawne stroje, ale także zabytki techniki, instrumenty naukowe czy przedmioty związane z życiem codziennym. Nie brak oczywiście dzieł sztuki, tak dawnej, jak i współczesnej. Kolekcję muzeum tworzą także obiekty związane z wybitnymi Polakami na emigracji, jak np. mundur legendarnego żołnierza AK Ryszarda Białousa oraz mundur generała Stanisława Maczka, dowódcy 1 Dywizji Pancernej w czasie II wojny światowej. Trudną do przecenienia wartość ma także biblioteka i archiwum ambasadora Michała Sokolnickiego, jednego z najbliższych współpracowników marszałka Piłsudskiego.

Do muzeum przekazano w depozyt dzieła pochodzące z restytucji prowadzonej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego – często są to obiekty zagrabione przez okupantów lub utracone z powodu wojny, jak cykl obrazów historycznych Bractwa Św. Łukasza czy makat „Jan III Sobieski”, prezentowanych w Pawilonie Polskim na Wystawie Światowej w Nowym Jorku w 1939 roku. Wyjątkowy artefakt, strzelbę hrabiego Wincentego Krasińskiego, skradzioną przez Niemców w czasie II wojny światowej, odnaleziono z kolei w muzeum w amerykańskim Cleveland. Dzieje jej odzyskania to gotowy scenariusz na film, w którym znalazłoby się miejsce na żmudne działania urzędników i współpracę ze służbami specjalnymi.

W zbiorach Muzeum znajdują się także dwie kopie konserwatorskie – aktów konfederacji warszawskiej oraz unii lubelskiej – obie pojawią się na wystawie inaugurującej nowy gmach MHP. Są one przygotowane z najwyższą starannością i w zgodzie w dawnymi materiałami i technikami. Ważną część kolekcji stanowią też przedmioty odnoszące się do dziejów najnowszych. Z perspektywy muzeum historia bowiem „trwa do wczoraj”, toteż obowiązkiem muzealników jest również gromadzenie pamiątek związanych z wydarzeniami teraźniejszości, jak np. z pandemią koronawirusa czy agresją rosyjską na Ukrainę w 2022 roku, w tym: pomocą, którą uchodźcy uzyskali w Polsce.

W nowym budynku Muzeum Historii Polski na magazyny i pracownię konserwatorską przeznaczono powierzchnię ok. 3000 mkw. – Wraz z otwarciem nowego gmachu muzeum pojawiają się przed nami dalsze możliwości rozwoju kolekcji. Nasza podróż w kolejnych latach na pewno będzie nie mniej fascynująca – puentuje Matwiejczuk.